

Monika Falej

Pan Witold Wróblewski
Prezydent Miasta Elbląg
Jednoosobowe Zgromadzenie Wspólników EPEC

Szanowny Panie Prezydencie!

Przesyłam Panu moje pismo z pytaniami skierowane do prezesa spółki EPEC. Związane są one z pozyskiwaniem wiedzy o spółce w ramach dostępu do informacji publicznej. Traktuję to także jako część kontroli poselskiej w spółce, trwającej od lipca 2020 roku. Inspirują mnie oczekiwania elblążan, wymagające przejrzystości w instytucji, pochłaniającej 1/3 część ich czynszów. Tym bardziej, że EPEC stawia barierę w społecznym dostępie do informacji, zwłaszcza w zakresie kosztownego otoczenia się różnego rodzaju podmiotami zewnętrznymi spoza Elbląga. Podejmuje się tam niezrozumiałą nawet dla załogi reorganizację, prowadzoną przez osoby przypadkowe. Znacząco to wpływa na koszty przesyłu energii cieplnej. Zaznaczam, że ceny ciepła na 2021 rok mają wzrosnąć ponad o 3 %, zamiast zapowiadanej wielokrotnie znaczącej obniżki. Kuriozalny jest sposób wprowadzania zmian w życie, w sposób skryty prawdopodobnie od listopada br., za informującym przekazem firmy trójmiejskiej, pełniącej też prawdopodobnie w sposób tajny funkcję rzecznika prasowego EPEC (co oznacza bowiem „kontakt EPEC?”). Lekceważenie opinii publicznej ma ciąg dalszy. Odbiorcy ciepła nie zasługują na pełną informację, dyskusję, analizę, zarówno ze strony władz EPEC, jak i Elbląga. To całkowite odejście od ducha zapowiedzi z I połowy br. i wcześniejszych. Uważam, że jeżeli podwyżka wyjściowo jest dziełem EKO (ok.5 %), to możliwością EPEC jest sprowadzenie jej do „0”. Pod warunkiem realizacji konsekwentnego Programu Oszczędnościowego. Prezes spółki neguje natomiast konieczność powstania Programu Oszczędnościowego, działając wprost przeciwnie.

Niektóre działania noszą znamiona niegospodarności, np. opracowania ILF Sp. z o. o. dotyczące „modeli” ciepłowniczych Elbląga, przy wiedzy o niemożności ich zrealizowania.

Zarządzanie spółką można określać w kategoriach co najmniej dziwnych. Do takiego wniosku upoważnia treść pisma prezesa Zarządu do mnie, w którym pisze m. in., że w zespole EPEC nie ma wiedzy eksperckiej do poprawy efektywności firmy. Może to oznaka jakiejś słabości, ale dyskwalifikuje w ten sposób siebie, dyrektorów, kierowników. Dyskwalifikuje wieloletnie doświadczenie, dyplomy, tytuły i swoje prawie trzy lata „zarządzania”

Poszukiwaniem „wiedzy eksperckiej” stało się więc sprowadzenie do spółki wspomnianych podmiotów trójmiejskich, bez związku z ciepłownictwem. Pozorujące działania maskuje się tzw. nowomową, czyli „komunikacją kryzysową”, „budowaniem przewagi konkurencyjnej w biznesie”, itp. A EPEC w Elblągu przecież konkurencji nie ma!

Ciepłownictwo to wiedza specyficzna, która moim zdaniem, w przeciwieństwie do twierdzeń prezesa Zarządu, jest przypisana do doświadczonej załogi EPEC. I ta wiedza powinna być obecną, nawet przy daleko idących zmianach, poczynając od pójścia drogą oszczędności i umiaru cen. Elbląskie ceny ciepła, nawet jeżeli w skali kraju byłyby w połowie stawki, to dla elblążan, na co wskazują liczne dyskusje społeczne, stały się problemem bytowania. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki w korespondencji ze mną podkreśla, że najbardziej odczuwalną w wydatkach gospodarstw domowych pozycją są opłaty za ogrzewanie i ciepłą wodę. Zaznacza przy tym, że w najbliższych czasie będzie następował dalszy wzrost kosztów ogrzewania i przygotowania ciepłej wody, wynikających z wielu przyczyn. U nas dojdą koszty poważnych inwestycji.

Tymczasem prezes EPEC wydatki, nie związane z produkcją i przesyłem, zamiast ograniczać – potęguje. Elblążanie w poprzednich latach już poznali pojęcie: „ciepłownicze” Bizancjum. Oczywistym jest natomiast fakt, że zdolności reorganizacyjne, przypisywane wyjątkowości firm obcych, mieszczą się w możliwościach kadry kierowniczej EPEC. Także stworzenie programu oszczędności i racjonalizacji wydatków.

Panie Prezydencie,

już dzisiaj ocena EPEC w wielu dziedzinach jego funkcjonowania byłaby mocno krytyczną. Na podstawie pozyskiwania wiedzy różnymi drogami opracuję ocenę kompleksową, przede wszystkim do wiadomości elblążan - odbiorców ciepła. Będę dążyła do odtajnienia struktury będącej na utrzymaniu mieszkańców. Interesuje mnie także poziom moralności zawodowej kierujących specyficzną formą własności- spółką komunalną. Opinia publiczna wskazuje bowiem jako niemoralne oddanie losów Firmy (reorganizację) osobie, mającej wyłącznie ciepłowniczy epizod w drodze zawodowej, zakładającej jednoosobową firmkę na miesiąc przed zawarciem utajnionej umowy z EPEC. Znane są kłopoty tej osoby z prawem.

Wobec chcących uzyskać informację dot. wykorzystywania publicznych środków, tworzony jest mur: tajemnica wspomnianych podmiotów marketingowych, doradczych, prawnych. Taka jest wola Zarządu, od którego podmioty zewnętrzne są całkowicie zależne. Obawy przed jawnością można wielorako interpretować. Utajnianie powoduje niekorzystne dla oceny EPEC domysły, ale i konsekwencję w dążeniu do pozyskania prawdy.

Zwracam uwagę na tryb wyboru trójmiejskich firm, przybywających Zarządowi z odsieczą. Nie jest to tryb konkursowy, lecz wyłącznie „Przyjęto tryb zgodny z art. 4 ust.1 lit. t,u,v Regulaminu wewnętrznego udzielania zamówień na dostawy, usługi i roboty budowlane”.

Uważam, iż jest to niedopuszczalne. Mają bowiem prawo zaistnieć wątpliwości wobec trójmiejskiego pochodzenia części czołowej kadry zarządzającej. Zresztą, w spółce ten tryb jest prawie wyłącznym, co wymaga szczegółowego zbadania.

Meandry „zarządzania” spółką są zawilumi porównawczo z inną, dwukrotnie większą majątkowo i ilością załogi. EPWiK obsługują wyłącznie dwie elbląskie kancelarie prawne. Zajmują się one także dużymi inwestycjami z udziałem środków unijnych. Koszt obsługi za 2019 rok - 125 tys. złotych. To „strumyczek wobec rwącej rzeki” pieniędzy mieszkańców dla kilkudziesięciu podmiotów od 2018 roku w EPEC.

W EPEC zdumiewa to, że trzy egzotyczne trójmiejskie podmioty „negocjowały” Umowę z EKO z dnia 05. czerwca br. odnośnie wieloletniego dostarczania ciepła. Czyim więc w końcu dziełem było wypracowanie tak ważnej i nieznannej (niekorzystnej?) elbląskim odbiorcom Umowy?

Utajnienie Umowy wyrządza duże szkody rozwojowi ciepła sieciowego. Domniemania, np. dotyczące przyszłościowego zlikwidowania ciepłowni Dojazdowa i monopolu EKO, odstrasza i zmuszają potencjalnych odbiorców ciepła do instalowania innych źródeł. Tym bardziej, że w przeciwieństwie do EKO, jawnie prezentującej zakres modernizacji, EPEC operuje niewiele wnoszącymi ogólnikami, co do przyszłych inwestycji. Funkcjonuje też obiegowa opinia, iż to nie EKO była inicjatorem utajnienia Umowy.

Zarząd spółki izoluje się nie tylko od odbiorców ciepła, ale i od załogi. Znane są pewnością Panu pisma trzech związków zawodowych do prezesa Zarządu z dnia 03 i 15 lipca br. To wyraz troski o uzdrowienie Firmy. Przywołuję wyraz tej troski: **„Przejrzystości w zakresie transferów środków finansowych majątku gminnego oraz realizacji wszystkich świadczeń spółki o charakterze finansowo-ekonomicznym muszą być dostępne. Tylko wtedy będziemy mieli pewność, że spółka działa zgodnie z jej przeznaczeniem”**.

W tej trosce o uzdrowienie Firmy mieści się z pewnością pismo byłego przedstawiciela załogi do Rady Nadzorczej- jej b. sekretarza, przekazane p. Prezydentowi na początku 2019 r. W piśmie przedstawiono możliwość powstania w spółce wielu ewentualnych nieprawidłowości. W mojej działalności kontrolnej zamierzam uzyskać informację na temat procedury wyjaśniania, efektów i odpowiedzialności za sprawy, które, jeżeli zaistniały? - są daleko idącymi.

Panie Prezydencie,

spółka jak dotąd, nie jest transparentną i przejrzystą. Rada i Nadzorcza i Zarząd nie dają sobie rady w sprawach stricte organizacyjno – technicznych - jak przyznaje się do tego prezes. Wszystko to całościowo przyczynia się do bardzo krytycznego społecznego przekonania o wyobcowaniu się spółki od mieszkańców i zadań.

Proszę więc o właścicielski nadzór nad merytorycznym udzieleniem odpowiedzi na postawione Zarządowi przeze mnie pytania. Pytania i odpowiedzi ważne również dla Pana. Proszę także o powstrzymanie Zarządu od pokusy schowania podmiotów zewnętrznych, szczególnie umów i apanaży, za barierę „tajemnicy”.

Z pewnością celową byłaby decyzja o natychmiastowym rozwiązaniu umów z podmiotami zewnętrznymi drenującymi środki EPEC, czyli czynsze elblązan. Proporcjonalnie do EPWiK- pozostawienie jednego podmiotu prawnego. Zdyscyplinowania wymaga prezes Zarządu, podejmujący działania krańcowo przeciwstawne Pańskim zapowiedziom w zakresie konieczności umiaru cen ciepła. Chciałabym wskazać w dokumencie końcowym kontroli, iż EPEC otworzył się w końcu na oczekiwania, tak masowo artykułowane.

Panie Prezydencie,

zarówno Panu, jak i posłance Lewicy, zależy na budowaniu autorytetu władz Elbląga. Zdecydowana reakcja Pana na ewidentne rzeczy niedobre w spółce komunalnej, będzie miała w tym znaczący wpływ.

Z poważaniem